Rok IV. Nr. 159.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cen.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 414. i Kasa Teatralna.

Kraków 12 sierpnia.

W sobotę przedstawioną będzie opera narodowa *Krakowiacy i Górale* czyli *Zabobon*.

* * *

Jak już wspominaliśmy, niezadługo przedstawioną będzie na scenie letniego teatru komedya jednoaktowa przez Jordana p. t. *Koneserzy*.

* * *

Na wtorkowem przedstawieniu trzech komedyj, publiczność zebrała się dość licznie i tym razem nie szczędząc oklasków, mianowicie podczas komedyi *Kiedyż obiad?*, która jak donosi „Kronika“ ma być pióra utalentowanego pisarza p. Lubowskiego.

* * *

W komedyi p. Bałuckiego *Emancypowane* debiutować będzie na scenie w letnim teatrze p. Feliksiewicz, w roli Januarego.

Wiadomości ze świata.

Hrabia Aleksander Fredro (ojciec), który przez dłuższy czas złożony był chorobą, ma się zupełnie dobrze.

W dniu 31 lipca w opactwie Westminster w Londynie odbył się obrząd odsłonięcia pomnika postawionego Johnowi Franklin.

J. I. Kraszewski po powrocie z Vichy do Drezna, rozpoczął pisanie powieści historycznych, których ma się ukazać cały szereg.

Komedya „Kupno i Sprzedaż“, Zacharajewicza, tłumaczy p. Swierzyn na język rosyjski. Komedja ta ma być przedstawioną w Petersburgu.

Panna Gillert, należąca dawniej do składu *ciała balowego* w Moskwie, później tancerka wyróżniająca się wśród zastępu warszawskiej choreograficznej trupy, zdawały w tych dniach w Paryżu egzamin popisowy w obecności pana Halenzier, dyrektora wielkiej opery, po którym przyjętą została jako *pensyonarka akademii muzycznej francuzkiej* (tytuł, której w doniosłości swego tłumaczenia, może się wydać balerinom polskim niestosownym) z gażą roczną trzech tysięcy rubli.

Na scenie letniego teatru warszawskiego ma wkrótce debiutować panna Łobaczewska w „Gapiątkach z St. Flour“. W dramacie Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca“ wystąpi tamże w roli tytułowej pan Prażmowski. Pan Puchniewski debiutować będzie w roli Moutonet'a w komedyi „Przysługa“.

W Petersburgu, jak piszą „Mosk. Wied.“ rozchodzi się coraz bardziej pogłoska, że urząd Dyrektora teatrów ma być zniesiony i że wyznaczoną została komisya w celu roztrząśnienia projektu wypuszczenia w dzierżawę wszystkich teatrów rządowych, z wyjątkiem opery rosyjskiej i baletu. Wspomniona komisya oświadczyła się podobno za tym projektem.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Rok 1859.

Przez cały czas istnienia teatru w r. 1859 jedyny organ miejscowy *Czas* milczał uporczywie o teatrze. Obojętność ta wcale naganna, wtorowała tylko obojętności publiki, a gruntowała się po części na tem, że nie było rozpisywać się o czem. Teatr upadał. Licząc całoroczny kurs od 9 listopada 1858 do 8 maja 1859, narachowałem przez ten przeciąg czasu, w listopadzie i grudniu widowisk polskich 19, a od stycznia do 8 maja 43, razem 62 przedstawień. Było to za mało, aby z tego uzyskany dochód zdołał utrzymać jaką taką kompanią. Pfeifer zatem niemal zmuszony był utrzymywać jak najszczuplejszą i licho płatną trupę którą składali:

Krajewscy, Bendowie, Joanna i Leon Karszniccy, A. Delchau, A. Janowski, Karol Krulikowski, Fr. Ptaszyńska, Marc. Biedrońska. Gościnnie występujących aktorów nie było. Dawali tylko artyści koncerta obok widowisk polskich, jakoto tenorzysta Reichardt z Anglii, Klotylda Bogdanowiczówna śpiewaczka ze Lwowa i Jan Chomanowski skrzypek.

Kurs zimowy 1859 r. rozpoczęto dnia 15 listopada sztuką „Podróżomania“, zaś 17 t. m. dano świeżo napisaną komedyą Kraszewskiego p. t. „Stare dzieje“.

Dopiero 21 grudnia *Czas* (N 292) rozpisuje się o teatrze, z czego dowiadujemy się, że nie osobliwie odegrano sztuki zwyż wymienione jakoteż „Sędziwoj“ (Szymanowskiego), że nawet pani Majewska w roli Adrienny Lecouvreur, nie dorównała Aszpergerowej niegdyś tę rolę grywającej.

W wierszowanym dramacie, najlepiej deklamował Janowski. To może być miarą, jak lichą była kompania. Na rok 1860 Majewska opuściła scenę krakowską.

Rok 1860.

W styczniu 1860 znacznie zbogaciły się personale, przybyciem kilku artystek, mianowicie: nadobnej blondynki panny Safir, która na lwowskiej scenie pierwsze stawiała kroki i tam zawracała głowę powieściarzowi Walerемu Łozińskiemu. Powabna ta córka izraelitki, miała powodzenie zarówno dla swej powierzchowności jako i dla gry, która pomimo swej nierówności, miewała chwile, w których entuzyazmowała słuchacza.

Wystąpiła dnia 10go stycznia w dramacie „Sierota z Lowood“ w roli Jenny. Chwalono śmiałość jej gry i zapał. Ona, jako i Królikowski (Lord Rochester) podtrzymywali ten lichy dramat.

W tym roku teatr był więcej uczęszczany aniżeli lat poprzedzających, pomimo, iż z powodu niedostatecznego ogrzewania gmachu, dokuczliwe zimno dawało się we znaki słuchaczom.

W tej kampanii scenicznej wydobywa się dopiero stanowczo na wierzch nazwisko Bendy.

W komedyjce „Sto za sto“ grał giełdowego ajenta, swobodnie, z lekkością francuzkiego aktora, wypowiadał rolę naturalnie z mimiką przyzwoitą. Krytyka w *Czasie* wyrzekła o nim, iż „przy ciągłej usilności może zostać prawdziwym artystą“. Postęp w grze Bendy zwrócił moją uwagę za pobytu mego w Krakowie, piszę o nim w Dzienniku literackim 1860 N. 35. „Benda będzie kiedyś dobrym kochankiem, byleby nie naśladował niewolnico Królikowskiego (Karola), tak w ruchach jako i w modulacyi głosu“. Naśladownictwo było zawsze wadą talentu Bendy, a role kochanków były tylko przejściem do ról mężów.

Obok uzdolnionych artystek Biedrońskiej i Safirównej, zjawiła się nowa, wielce zrazu obiecująca debiutantka panna German, której pierwszy występ dnia 29 stycznia w roli wieśniaczki Joanny Choppe, w sztuce: „Żona, która oknem wyskoczyła“, wzbudziła entuzyazm w publice.

Jednocześnie wystąpiła panna Grabska, z Warszawy. Jej drugi popis dnia 31 Stycznia w komedyi „Pierwej mama“, w roli Zosi, grywanej lepiej przez pannę Biesiadecką, dostąpił zaszczytu niezwyczajnego. Oklaskom nie było końca, a wieńce i bukiety posypały się do stóp aktorki, czarującej urokiem nie tyle gry, ile młodości i wdzięków. Bukietowa ta manifestacya spowodowaną była tem, że o jej pierwszym występie *Czas* nic nie wspomniał, gdy równocześnie chwalił popis innych debiutantek.

Przedwczesny ten tryumf, może stanął na przeszkodzie rozwojowi istotnego talentu. Cztery te piękności sceniczne, najlepiej przedstawiały się w komedyi Korzeniowskiego „Narzeczone“.

Nie miały powodzenia występy pani Rosso do ról matek) pani Bendowej, pana Dębickiego i pana Borowskiego. Ostatni grał 29 stycznia rolę w komedyi: „Żona, która uwodzi męża“. Naśladował ślepo Królikowskiego.

O ile bogatym było personale żeńkie, o tyle ubogo wyglądały personale męzkie. Karol Królikowski był klejnotem tego grona. Grał wszystko w każdej sztuce, i rutyną ratował każdą rolę. Dramata z Karsznickim, Janowskim i Bendą nie mogły wieść się nawet znośnie. Do komedyi wystarczało to personale. „Śluby Panieńskie“, dane na benefis Bendów, odegrane przez Bendę, Janowskiego, Karsznickiego, Biedrońską (Aniela) i Safirównę (Klara) powiodły się znakomicie, jak się wyraził *Czas* „stanowić mogą epokę teatru krakowskiego“. Może w tem było przesady nieco, zdaje się że główną zasługą powodzenia sztuki była niezwyczajnie piękna gra panny Biedrońskiej, perły artystycznej w składzie tej truppy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Nr. porządkowy 159.

TEATR KRAKOWSKI
w Ogrodzie Strzeleckim.

We Czwartek dnia 12 Sierpnia 1875 r.

Po raz pierwszy:

Komedya w 4 odsłonach oryginalnie przez Wojciecha Bogusławskiego w r. 1780 napisana:

Król Henryk VI
NA ŁOWACH

OSOBY:

Henryk VI, król angielski —	Pan Szymański.	Małgorzata, jego żona — — —	Panna Wojnowska.
Milord Rydyng, synowiec pierwszego ministra	Pan Ignatowski.	Ryszard, ich syn — — —	Pan Roman.
Lurwell, jego służący — —	Pan Wojdałowicz.	Robert, młynarz — — —	Pan Glikson.
I } mildordowie — — —	Pan Żymirski.	Betsy, jego córka — — —	Panna Zalewska.
II } milordowie — — —	Pan Zapałowicz.	I } Gajowi — — — —	Pan Dyliński.
III } milordowie — — —	Pan Ładnowski.	II } Gajowi — — — —	Pan Janusz.
Ferdynand Kokl, strażnik lasów królewskich — — — —	Pan Galasiewicz.	Żołnierz — — — — —	Pan Słonarski.

Rzecz dzieje się w lesie Szerud w okolicach miasta Mansfild, niedaleko Londynu.

Po drugiej odsłonie 25 minut przestanku.

CENA MIEJSC Krzesło w pierwszych rzędach 1 złr. c. — Krzesło w drugich rzędach 75 c. — Krzesło w trzecich rzędach 50 c. — Bilet do teatru daje wstęp do Ogrodu.

Kasa otwarta w teatrze przy ulicy Teatralnéj od 9 do 12. W ogrodzie Strzeleckim od 4 po południu.

Początek o godzinie siódméj.